Orędownik Wrzesiński

Wychodzi trzy razy tygodniowo i to co wtorek, czwartek i sobotę prócz dni świątecznych — Nakładem i drukiem A. Prądzyńskiego we Wrześni Odpowiedzialny za część redakcyjną Andrzej Prądzyński we Wrześni Administracja: ulica Poznańska № 6 — Telefonu № 389

Abonament: na poczcie: miesięcznie —,96 zł, kwartalnie 2,88 zł. wekspedycji: mies. 90 gr, kwart. 2,70 zł - Ogłoszenia: za miejsce 1-łam. 1 milim. w wyż 5 grosze przyjmuje administracja większe dwa dni, mniejsze do godz. 9 dzień przed ukazaniem się numeru - Telef. № 389

№ 59 | Września, sobota, dnia 29-go maja 1926 r. | Rok VIII

H. Rostworowski o rokoszu Piłsudskiego

Znany w Poznaniu p. Hubert Rostworowski zamieścił w „Głosie Narodu“ artykuł, serdeczną krwią pisany, który ze względu na jego głęboką treść podajemy w całości.

Rokoszaninem był Juljusz Cezar, rokoszaninem był Napoleon i rokoszaninem był Mussolini. Każdy z tych mężów stanu przechodził przez swój Rubikon, każdy rzucał, albo gotów był rzucić swoje wojska przeciw wojskom rządowym i żaden z nich nie wahał się przed „kurzem krwi bratniej“. Ale jednocześnie każdy wiedział, że w chwili rozpoczęcia wojny domowej trzeba wziąć całą odpowiedzialność na siebie, to zn., stać się albo „Ojcem Ojczyzny“, albo „zbrodniarzem“.

Ojcem Ojczyzny staje się rokoszanin tylko wówczas, gdy łamie prawa złe w dobrej chwili. To znaczy: Ojczyznę pożera anarchja. Oszalałe żywioły niszczą stan ekonomiczny kraju. Nieuczciwi prokonsulowie nabijają własne, a nie państwowe kabzy groszem wyciskanym z rujnowanych prowincji. Jak grzyby po deszczu, wyrastają wodzowie partyjni, po Marjuszach Sulle, a po Sullach Marjusze. Ale jednocześnie Państwo ma na tyle potęgi, że może wytrzymać próbę ogniową. Wówczas rokoszanin twórczy musi sobie postawić jeszcze dwa pytania: czy wojsko jego pójdzie wyłącznie za jego osobą, czy też za hasłami socjalnemi, których on, wódz, jest przedstawicielem i czy wojsko rządowe jest w dostatecznym rozkładzie, ażeby uderzywszy w wojnie, uderzyć nie w wojskową cnotę, ale w wojskowe próchno. Po tym rachunku obywatelskiego sumienia twórczy rokoszanin musi zrobić plan natychmiastowego działania po zwycięstwie. A więc, musi być negatywem w stosunku do przedrokoszowego pozytywu i na odwrót. Co było białe musi uczynić czarnem, a co było czarne musi uczyniś białem. Jeżeli armja rządowa była w rozkładzie, to bierze ją za łep swoją armją. Jeżeli administracja państw. pożerała dochody państwowe, to przeprowadza redukcję administracji, w razie konieczności pod swojemi bagnetami. Jeżeli warsztatom pracy grozi zniszczenie, to zapewnia im zbrojne bezpieczeństwo. Jednem słowem: nie waha się przed najboleśniejszą operacją, w razie oporu ze strony pacjenta operuje go gwałtem, ale nigdy nie kaleczy zdrowego ciała. Twórczy rokoszanin musi być chirurgiem, nie wolno mu być rzeźnikiem.

Jeżeli pod tym kątem rozpatrzymy wartość obecnego rokoszu, to uczynimy Józefa Piłsudskiego odpowiedzialnym nie za bunt, ale za jakość buntu. Przedewszystkiem postawimy sobie pytanie, czy państwo polskie stać na próbę ogniową wojny domowej? Sądzę, że nie. Skarb pusty, kredyt zniszczony, bezrobocie, granice zachodnie poważnie zagrożone, terror „ulicy“ rozpętany. Na razie wystarcza. Na wojnę domową musi ktoś dać pieniądze, oczywiście we własnym interesie. A kto? — Bardzo proste: albo Anglja za cenę wojny z Rosją, czyli za cenę ochronienia Anglji przed sowieckimi wpływami — albo też Rosja, za cenę bolszewickiej rewolucji. W pierwszym wypadku utracimy Slą̨sk i Pomorze w zamian za „wolne ręce na wschodzie“ — utracimy polskie, bogate prowincje, a otrzymamy sporą dożę „sfederowanych“ i oskubanych mniejszości narodowych, w drugim zaś wypadku otrzymamy mandat, dany Niemcom przez przerażoną (powiedzmy) tylko Anglję, który będzie brzmiał: zlikwidować Polskę.

Obym był fałszywym prorokiem!

Co się zaś dotyczy przymusowej operacji, mam wrażenie, że Józef Piłsudski operuju wyłącznie zdrowe ciało naszego społeczeństwa. Polskę zagwoździła Moraczewszczyzna. Polskę zabiła ordynacja wyborcza. Czy Piłsudski po zwycięstwie Moraczewszczyznę wytnie? Czy jego armja i przez niego uzbrojona ulica stanie przy nim, skoro (jak to zawsze bywa) dyktator Piłsudski będzie musiał zacząć od rozbrojenia i poskromienia tej ulicy. Czy dyktator Piłsudski będzie mógł spełnić nadzieję tych, którzy zatrzymywali pociągi i zmuszali burżujów do zdejmowania kapeluszy przed czerwonym sztandarem? A jeśli nie potrafi? To cóż wtedy? Zapytuję co wtedy?! — Zawód, gniew, rozpacz. — Z gniewu zrodzi się faszyzm, z rozpaczy komunizm i te dwie współczesne moce wezmą się w Polsce za bary. Przewidział to obecny rząd i postanowił obie moce w proch zetrzeć. Zamiar swój wykona, jeżeli program Polski socjalistycznej okaże się programem wykonalnym: Smiem wątpić.

A teraz rzućmy oskarżenie Legalizowanie zamachu stanu jest początkiem tragicznego końca. Nie łamie się przysięgi na Konstytucję, ażeby po przelewie krwi przysięgać na tę samą Konstytucję. Nie dzieli się wojska na dwa wrogie obozy, ażeby sięgnać po tekę ministra wojny. Nie staje się na baczność przed „wolą narodu“, skoro się przeciw niej wytoczyło armaty.

Jeżeli Józef Piłsudski doszedł do wniosku, że Sejm i z niego poczęty rząd gubi Ojczyznę, to powinien był rozpędzić Sejm na cztery wiatry. Jeżeli natomiast uznał nietykalność Sejmu za dogmat, to powinien był pomiętać, że prowadząc swoje pułki na Warszawę, wymierzył policzek narodowi.

Więc nie za rokosz, ale za skutki rokoszu odpowie Piłsudski przed historją.

K. H. Rostworowski.

- Kronika -

Września, dnia 28-go maja 1926 r.

Kalendarz rzymsko-katolicki:
dzisiaj: Augustyna z K., jutro: Teodozji, Maksym.

* **Powrót 68 p. p. z pod Warszawy.** We wtorek, dnia 18. bm. rozeszła się we Wrześni w godzinach popołudniowych wieść o powrocie garnizonu naszego z pod Warszawy, dokąd wyruszył prawy żołnierz polski w poczuciu obowiązku, wierności przysięgi i obrony Majestatu Rzeczypospolitej Polski — tak sromotnie shańbionej buntem i rokoszem. Wiadomość ta zeelektryzowała i zmobilizowała od razu obywatelstwo miasta i wsi. Wszystkich ogarnęło jedne gorące życzenie, aby jak najgodniej powitać tych obrońców praworządności i honoru ojczyzny przed zakusami buntownika. Zawsze chętny i gotów do poczynań wzniosłych Czerwony Krzyż Wrzesiński zabrał się natychmiast do pracy i zaangażował swe panie do tej akcyi charytatewnej. czerpiąc ku temu z dobroci znanej i wielce cenionej dobrodziejki naszego powiatu. O godzinie 9 wieczorem wielka ilość społeczeństwa z miasta zdążała na dworzec, przybywały powózki naszego ziemiaństwa, jedna po drugiej, a Czerwony Krzyż przygotowywał prowianty, aby pokrzepić strudzonego walką i podróżą żołnierza i ucieszyć go choć tak skromnym dowodem pamięci. W osobnej salce dworcowej intensywnie pracowały panie Czerw. Krzyża, aby do przybycia pociągu mieć gotowy posiłek, co też zupełnie i na czas się udało. Około północy ponuro wtłoczął się pociąg na stację. Nastąpiła chwila skupienia i niepewności, czy wszyscy wracają i z czem wracają. Inne uczucia — radosne bowiem — owładnęły nami ongiś, kiedyśmy witali na dworcu zwycieżkie nasze wojska, wracające z walk o wolność i niepodległość, a jak inne dzisiaj — przygnębiająco smutne — kiedy wraca żołnierz z walk bratobójczych. Wrócił z walki polak przeciw polakowi, gdzie praworządny podnieść musiał oręż przeciwko tym, którzy splamili i zdeptali honor ojczyzny i narodu, a smutnym rezultatem jeszcze smutniejszych wydarzeń jest niestety dzisiaj — rozsadzenie, rozbicie, rozdarcie jedności i spoistości chluby naszego narodu — ukochanej naszej armji. Nie czas na rozmyślania i narzekania, gdzie z wagonów na dany sygnał wychodzą dzielni nasi żołnierze. Uściskiem dłoni dziękowano oficerom i żołnierzom za ich poświęcenie, za ich wierność dla Państwa. Na peronie ustawiły się panie Czerw. Krzyża i rozdzielały pomiędzy żołnierzy kawałki chleba, papierosy, kawę i herbatę. W oczach dzielnych naszych zuchów malowały się wdzięczność i uznanie za okazanie im tyle serca i przywiązania. Wzruszającem było wprost orzeczenie jednego z żołnierzy do pewnej pani: „Tak serdecznie nas Panie witają, a my tak mało mogliśmy zrobić dla Polski.“ Ile poczucia obowiązku, ile patrjotyzmu i wierności do przysięgi w tych kilku słowach! Ziemiaństwo nasze, zawsze chętne i ofiarne, również wzięło czynny udział w powitaniu wojska, przywożąc z sobą i rozdzielając pomiędzy oficerów i żołnierzy najlepsze, co wieś daje i dać może. W ten oto sposób obywatelstwo miasta i wsi spłacało dług wdzięczności wobec prawego żołnierza polskiego!

Druga faza powrotu wojska, to nabożeństwo żałobne w sobotę dnia 22. bm. za poległych 8 bohaterów naszego pułku. W kościele farnym ustawiony katafalk kirem pokryty, a przed nim niesplamiony złamaniem przysięgi — czysty — biały — sztandar 68 p. p. i chorągwie towarzystw i cechów. Nastrój wśród licznie zebranych — podniosły -- rzewny. Ze mszą św. wychodzi ks. kapelan Berger, wśród której orkiestra wojskowa przygrywa nieśmiertelny marsz Szopena i „Serdeczna Matko“. Po skończonem nabożeństwie

Z krwawych dni stolicy

Autentyczny opis całości wypadków

(Ciąg dalszy z № 58.)

Wieczorem i w nocy tegoż dnia sytuacja była następująca: wojska Piłsudskiego opanowały sztab generalny i tem samem wszystkie nici łączności z prowincją (ta ostatnia okoliczność zadecydowała o całej kampanji), oraz dworzec kolejowy, opasały cytadelę, gdzie zamknęła się przeważna część 30 p. p. która się następnego dnia poddała, umożliwiając wojskom Piłsudskiego korzystania z olbrzymich zapasów amunicji znajdującej się w cytadeli.

Dalej opanowały one niemal całe miasto, posuwając się pod Belweder, gdzie obsadziły gmach Ministerstwa wojny, Sejm i część Łazienek. Nadto rozpoczęto na wielką skalę wydawać broń ochotnikom cywilnym, zwłaszcza młodzieży, w znacznej części kilkunastoletnim wyrostkom, głównie ze sfery robotniczej. Młodzież ta, opanowując w strefie walk zaułki, podwórza itp. stanowiła cenną dywersję i służbę wywiadowczą dla atakujących.

Wojska wierne rządowi zgrupowały się na południowym cyplu Warszawy, chroniąc przedewszystkiem Belweder, oraz plac lotniczy z hangarami. Ten ostatni punkt był niezmiernie doniosły nietylko dlatego, iż w następnych dwóch dniach lotnicy z 3 pułku lot. krążąc często nad ulicami, ostrzeliwali atakujących karabinami masz., zadając im poważne straty, lecz co najważniejsza, po utracie dworca kolejowego i połączeń telegraficznych aeroplany stanowiły jedyny środek porozumienia się z innemi dzielnicami Polski, a zwłaszcza z odsieczą. Dodać należy, iż tegoż samego dnia przybył późnym jeszcze wieczorem z Łowicza 10. p. p., który głównie objął obronę Belwederu od południa, broniąc go przed obejściem. Ochronę pola lotniczego stanowiła wyższa szkoła wojenna (koło politechniki), która została bardzo mocno ufortyfikowana.

Tymczasem na ulicach miasta robiono nastrój. A więc pochody na cześć komendanta, manifestacje, bicie przeciwników — i przygotowania do zgniecenia „krwawego“ rządu Witosa w dniu następnym.

Z przecudownym świtem Wniebowstąpienia Pańskiego rozpoczęły się bratobójcze zapasy na nowo.

Szeregi buntowników zwiększył szereg dalszych pułków, zwłaszcza wileńskie, które opuściły zagrożoną granicę litewską i bolszewicką. Natomiast z drugiej strony przybyły z pomocą wojskom rządowym dwa pułki poznańskie, które natychmiast weszły w walkę. Sytuację rządu pogorszyło proklamowanie strejku kolejowego przez socjalistów, oraz wstrzymywanie przemocą i fortelami dalszych pułków spieszących z odsieczą. Zwłaszcza fortele odegrały tu poważną rolę. Wspominaliśmy, iż niemal wszystkie środki łączności — poza lotnictwem — znalazły się w rękach Piłsudskiego. Wskutek tego nietylko przyjmowano rozkazy rządu i raporty skierowane do niego, lecz nadto uzyskano możność systematycznego wprowadzenia przeciwników w błąd. I tak pułki wierne rządowi otrzymały już w drodze rzekomo od rządu rozkazy do cofnięcia się, inne znowu wprowadzono na manowce wiadomościami o kapitulacji rządu. W wielu wypadkach podejścia te odniosły pełny rezultat, a niemal wszędzie wprowadziły zamęt i opóźnienie w akcję odsieczy.

W tych warunkach wystrzały armatnie oznajmiły preludjum walk czwartkowych. Ogarnęły one odrazu wszelkie odcinki obronne i zakończyły się pełnem sukcesem wojsk rządowych. W nadzwyczaj krwawych starciach wyparto wojska Piłsudskiego przedewszystkiem z olbrzymiego gmachu Min. spr. wojskowych, które uległo bardzo wielkiemu zniszczeniu. Odzyskany został park Ujazdowski a nawet Sejm. Wojska rządowe dotarły w niektórych punktach do aleji Jerozolimskiej. Dalej ku dworcowej wojska Piłsudskiego odrzucone zostały poza ul. Koszykową, a więc przeszło 1 kilometr. W walkach koło Ministerstwa wojny oraz w alejach Ujazdowskich poddało się wojskom rządowym około 500 żołnierzy Piłsudskiego. W tem znaczna część 1. pułku szwoleżerów. Coraz więcej oficerów z miasta zgłaszało się pod rozkazy Belwederu. Wśród wojsk Piłsudskiego poczęła się ujawniać coraz większa nerwowość, zwłaszcza na wiadomość o nadciągających pułkach poznańskich. To też w tym dniu rozdawanie broni ludności cywilnej stało się masowem.

Po stronie wojsk rządowych najtrudniejsze stanowiska i odcinki powierzone zostały oddziałom szkoły podchorążych. Gdy się patrzyło na ich pogardę śmierci i bezprzykładną waleczność, mimowoli wyrastały przed oczami bohaterskie postacie ich poprzedników z powstania 1830 r. Spadkobiercy tradycji listopadowej, dziś w liczbie kilkuset walczyli w obronie naruszonych podstaw prawnych Rzeczypospolitej na tych samych miejscach historycznych. Niestety, wrogiem nie był dziś najeźdźca. Z ogromną ruchliwością podchorążych rywalizowały pułki poznańskie, odznaczając się niezmierną uporczywością. Opuszczenie przez niejakiejkolwiek placówki, było rzeczą wykluczoną. Mimo to po obu stronach starano się o ile możności oszczędzać krew bratnią. Unikano przedewszystkiem starć na białą broń, zaś poszczególne pozycje starano się zdobywać raczej osaczeniem, oraz zamykaniem kulami pustych przestrzeni, Potworny wyjątek stanowiły uzbrojone męty cywilne. Odprowadzani tegóż i następnego dnia bezbronni żołnierze rządowi, o ile który dostał się do niewoli, narażeni byli na obelgi i znieważania ze strony cywilnych konwojentów. Znane są wypadki ograbiania rannych żołnierzy i oficerów na miejscach opatrunkowych, oraz próby rabunków.

Przedewszystkiem jednak każdy prawy Polak musi z najgłębszą cechą uchylić czoła przed Prezydentem Wojciechowskim. W tych ciężkich piekielnych i tragicznych chwilach cechowała każdy jego krok ogromna godność i dostojność czy to w rozmowie z Piłsudskim, czy to w przemówieniu jego pod gradem kul do buntujących się oficerów i żołnierzy 36. p. p., czy wreszcie w jego wystąpieniach w obliczu rządu, gdzie był najgorętszym rzecznikiem walki do ostatka w obronie praworządności państwa, w obronie honoru armji polskiej, której był najwyższym wodzem On, ongiś jeden z tworców i męczenników polskiej partji socjalistycznej, do dni zaś przełomowych przyjaciel Piłsudskiego.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

przemawia wzruszająco ks. Berger od stopni ołtarza, a tak pięknie wypowiedziane słowa były wyrazem uczuć tych wszystkich, którzy tak głęboko i tak szczerze odczuli nieszczęście jakie spadło na naród i nieszczęśliwą naszą ojczyznę. Po odśpiewaniu „Requiem" przez księży miejscowych zakończyło się nabożeństwo żałobne. Następnie ustawiło się wojsko w czworobok na rynku, a p. pułk. Nowaczyński po odebraniu raportu i obejściu wszystkich kompanij i towarzystw cywilnych przemówieniu swem prawdziwie żołnierskiem złożył żołnierzowi polskiemu gorące podziękowanie i uznanie obywatelstwa za dotrzymanie wierności dla prawdziwej głowy państwa i prawowitego rządu, za jego prawe wystąpienie w obronie praworządności i konstytucji. Okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej Polskiej zakończył p. pułk. swe przemówienie. P. adjutant por. Mazurkiewicz odczytał w dalszym ciągu rozkaz dzienny, a defilada świadczyła o dzielnej i sprawnej postawie żołnierza zakończyły całość tego pamiętnego dnia. W ten powyższy opisany sposób uczczono we Wrześni tak smutne i bolesne wydarzenia, niestety tak krwawo i boleśnie zapisane w historji młodego naszego Państwa. Niechaj będzie mi dozwolone wyrazić przy końcu życzenie, aby zapadła na czas przeżyty zasłona gęsta i zwarta, niech przyciichną słowa żalu, nienawiści i nierozwagi, choć rwie się słuszna i straszna skarga. Nie powiększajmy jeszcze nieszczęścia i nie narażajmy się na utratę tak drogo okupionej wolności! Zestrzelmy myśli wszystkich prawych obywateli w jednym kierunku, aby z krwawego posiewu wyłoniła się jasna i promienna przyszłość ukochanej naszej Ojczyzny. Pracujmy nad tem wszyscy szczerze i rzetelnie!

K.

Tak nam dopomóż Bóg!

*** W poniedziałek, dnia 7 czerwca br.** odbędzie się we Wrześni jarmark na bydło i konie. Spęd bydła rogatego z powodu panującej pryszczycy nie dozwolony.

*** Egzamin dojrzałości w tut. Gimnazjum Państw.** odbył się po myśli nowych przepisów egzaminacyjnych w dniach 21. i 22. bm. pod przewodnictwem wizytatora zakładu Radcy Dra St. Węckowskiego. Komisja egzaminacyjna przyznała na podstawie przeprowadzonego egzaminu-świadectwo dojrzałości następującym kandydatom: Cichowskiej Marji, Barbarze, Czerniakowi Janowi, Deresiewiczowi Bogdanowi, Flisiakowi Stefanowi, Iwickiemu Romanowi, Kaczmarkowi Stefanowi, Krallowi Edmundowi, Lutomskiemu Bolesławowi, Orchowskiemu Władysławowi, Stasiewskiemu Ewarystowi, Suchorskiemu Edwardowi, Zabierkowi Władysławowi. Żadnego kandydata nie reprobowano.

*** Dyrekcja Gimnazjum Państw. im. H. Sienkiewicza** podaje do wiadomości — w sprawie zgłaszania uczniów do egzaminów wstępnych do klasy I. (pierwszej) oraz wyższych, na r. szk. 1926/27 co następuje: Podania w sprawie dopuszczenia do egzaminów wstępnych, zaopatrzone w wymagane załączniki, składać należy na przepisanych formularzach w kancelarji Dyrekcji do soboty, dnia 5 czerwca br. włącznie. Odnośne formularze są do nabycia u terczjana zakładu. Podań, wniesionych po terminie bezwzględnie się nie uwzględni. Wymagane do podania załączniki są wyszczególnione na formularzu.

*** Urząd Skarbowy** we Wrześni komunikuje nam: Min. Skarbu przypomina, że z końcem maja br. upływa termin płatności nowej raty podatku majątkowego w wysokości połowy pozostałej części (3/4) różnicy pomiędzy trzema definitywnemi ratami (u płatników cd 5 stopnia wzwyż w I-ej grupie kontyngentowej — 60% tych rat) — a wpłatami, uskutecznionemi w formie zaliczek i prowizorycznych rat podatku majątkowego.

Właściciele nieruchomości, podlegających ochronie lokatorów, winni byli uiścić do dnia 15 maja rb. drugą czterech rat wyznaczonych im do zapłacenia w roku bieżącym.

Zarazem zaznacza się, że niezwłocznie po upływie powyższego terminu płatności władze skarbowe przystąpią do przymusowego ściągania nieuiszczonych należności z tytułu raty płatnej w maju oraz poprzednich zaległości.

*** Jak nas informują,** w niedzielę, dnia 30. 5. b. r. wyświetla Kino „Apollo" ostatnią nowość wytworni First National Pictures pod tytułem: „Złodziej w raju" w 8 aktach, dramat erotyczno-salonowy, walka o miłość i złoto. W głównej roli: Ronald Colman, Aliem Gringle, Claude Gillingwaler, Doris Kenyos, Alec B. Francis, John Patric. Reżyserja: Geo Fitemaurice. Jest to jeden z najbardziej frapujących obrazów, jakie kiedy kolwiek pokazywały się na ekranie. Połów pereł, walka na dnie morza, rekiny pod wodą, gre w polo w kostiumach kąpielowych, świetelna pogoń za amazonką, poniesioną przez konia, niezwykły balet, wspaniałe widoki morza. Nadprogram „Już więcej nie będę" komedja 2 aktach. Koncert mandolinowy.

*** Kronika sportowa!** K. K. S. Słupca: I. W. K. S. Września 2:0. Rewanżowe spotkanie zakończyło się zwycięstwem K. K. S.

Dział zadań umysłowych

Redakcja ogłasza nin. zadanie konkursowe na „czerwiec". Warunki te same co w dawniejszych konkursach. Ostatni termin rozwiązania krzyżówki upływa dnia 15-go czerwca wieczorem. Później przesłane rozwiązania nie biorą udziału w losowaniu. Redakcja postarała się o nast. nagrody:

1. Kosz truskawek.
2. Kósz owoców.
3. „ warzywa.
4. „ młodych kartofli.
5. Powieść współczesna Ligockiego: „Laguna morta" (2 tomy).
6. Powieść czeska Capka: „Krakatit" (2 tomy).

Krzyżówka jest trudna do rozwiąz. Wobec tego X. Autor chętnie odpowiada na każde zapytanie, udzielając odpowiednich informacji. Do listu trzeba dołączyć portorjum.

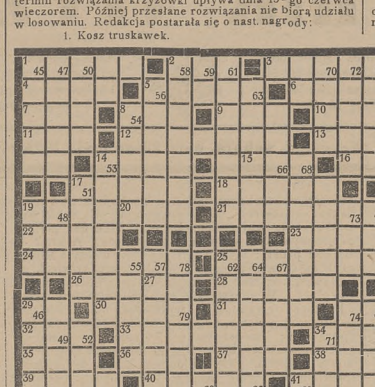

Krzyżówka — (ułożył X. Prob. K.).

I. **Wyrazy poziome.** 1. Imię męskie. 2. Owad. 3. Bóg piorunów u Słowian. 4. Ciało ustawodawcze. 5. Imię czeskara niem. z XVII. wieku. 6. Nie na tamte, tylko.... 7. Inaczej twoja. 8. Kocham (po łac.). 9. Gmin (po ang.). 10. Spokój. 11. Król w języku martwym. 12. Inaczej stanowość. 13. Rzeka w Rosji (wspak). 14. Napój. 15. Wyrok po francusku (fonet). 16. Przyimek niemiecki. 17. Inaczej zupełnie — nie. 18. Prorok za czasów Dawida. 19. Zatoka w Niemczech. 20. Rzadki po franc. (fonet). 21. Faworytka Franciszka I. (wiek XVI). 22. Krewny. 23. Przewody żelazne. 24. Jezioro na Węgrzech. 25. Prezydent jednej republiki Europejskiej. 26. Albo (po rosyjsku). 27. Przyimek. 28. Inaczej: A po co? 29. Przyimek. 30. Imię męskie. 31. Narośle u niektórych zwierząt. 32. Okres czasu. 33. Miasto na Węgrzech. 34. Rzeka we Francji (fonet). 35. Część twarzy. 36. Żałoba. 37. Zabawa. 38. Modlę się (po łacinie). 39. Wehikuły. 40. Poeta Szkocki. 41. Ruch w górę. 42. Inaczej rzezimieszek. 43. Rodzaj papugi. 44. Krzyki (po rosyjsku).

II. **Wyrazy pionowe.** 45. Starodawna szlachecka rodzina francuska (fonet). 46. Zwierzę domowe. 47. Port w Estonji. 48. To samo co 43. 49. Posa obronna. 50. Bohater wojny Trojańskiej. 51. W oddali. 52. Zwierzę domowe. 53. Połączenie alkoholu z aldehydem. 54. Oaza na Saharze. 55. Rzeka w Serbji. 56. Miasto w Indjach. 57. Bóg Egiptu. 58. Wódz Hunnów w V. wieku po Chr. 59. Tak po niem. 60. Złoto w obcym języku. 61. Ojciec Arpada. 62. Malarz Włoski. 63. Powiat we Francji. 64. Przeciwieństwo katody. 65. Spółgłoska. 66. Imię żeńskie (zdrobniałe). 67. Miasto w Prusach. 68. Koledzy. 69. Pierwiastek chem. 70. Oprawa. 71. Wyroby płynne z owoców winnych. 72. Miasto w Stanach Zjednocz. 73. Okres czasu. 74. Styl. 75. Cesarz Rzymski. 76. Odgłos węża. 77. Zabobonny. 78. Przyimek. 79. Wagonik.

Słupca. I. W. K. S. wyjechała z Września pociągiem popoł. w liczbie 8 graczy i to: Stankowski, Janicki, Ziętek, Bulczyński, Jankowski, Kuliński, Wojtkowiak i Ignasiński. Szczęście jednak dopisało nam, albowiem już na dworcu we Wrześni spotkaliśmy naszego sympatycznego ekshramkarza Olka, który porzuciwszy cel swojej podróży, przyłączył się do nas. Na dworcu w Strzałkowie uzupełnił drużynę naszą lewo skrzydłowy Jałoszyński. Tak więc w dziesiątkę przybyliśmy do Słupcy. Na dworcu powitali nas delegaci K. K. S., poczem udaliśmy się... pieszo do lokalu gospodarzy, zkąd znowu pieszo na boisko. Tu już zoilo się od gości (zainteresowanie daleko większe jak we Wrześni). Na boisko wchodzimy w liczbie 9 graczy (Jankowski gdzieś zaginął) powitani przez orkiestrę marszem. I. W. K. S. wybiera a gospodarze rozpoczynają grę. Szybkie jednak ataki rozbijają się a dobrą pomocą obronę nasz. Tuż pod koniec pierwszej połowy wchodzi na boisko Jankowski. Ataki I. W. K. S. stawają się teraz poważniejsze. Dobry jednak bramkarz gospodarzy niechce żadnych piłek przepuścić. Mimo otwartej gry uzyskują gospodarze 2 bramki. Tak mija pierwsza połowa gry 2:0. Następuje wspólne zdjęcie i rozpoczyna się druga połowa gry. Teraz I. W. K. S. przychodzi częściej do głosu i zagraża stale bramce przeciwnika. Nieszczęście jednak nas prześladuje — wszystkie strzały idą obok słupka lub za wysoko, czego powodem bardzo śliskie boisko. Obrona gospodarzy ucieka się do brutalnej gry wskutek czego sędzia dyktuje rzut karny przeciwko gospodarzom. Rolę egzekutora obejmuje Stankowski, strzela jednak bramkarzowi w ręce. Tak minęła okazja zdobycia punktu honorowego a może nawet wygranej. Nie zrażony jednak tem niepowodzeniem nadal napiera atak W. K. S. rezultatem czego uzyskuje dwie bramki strzelone przez Ignasińskiego i Ziętka, których jednak sędzia, nie będąc blisko, nie aprobował. Pod znakiem przewagi W. K. S. upływa druga połowa gry. Sędzia bardzo słaby. K. K. S. Słupca wystąpiła w składzie zmienionym, zasilonem 2 graczami A. Z. S. Poznań. Nie zadługo jednak Słupca cieszyć się będzie swojem zwycięstwem, gdyż w najbliższych dniach wybiera się W. K. S. do Słupcy celem zrehabilitowania się. W każdym razie zwycięstwo K. K. S. niezasłużone.

Abonujcie Orędownik Wrzes.

Z życia Towarzystw

***** Czołem! W poniedziałek, dnia 31. bm. o godz. 8 wiecz. odbędzie się Zebranie Tow. „Sokół" na sali p. Bartkowiaka. W sprawie ważnej uprasza się o liczne przybycie członków.

Zarząd.

***** Nadzwyczajne Zebranie Związku czeladzi i podmistrzów na Wielkopolskę Filji Wrześni odbędzie się w niedzielę, dnia 30. 5. 1926 r. o godz. 1,30 popoł. w lokalu p. Janiszewskiego we Wrześni. O liczne przybycie wszystkich murarzy miasta Wrześni i okolicy prosi

Zarząd.

Warszawska Giełda Pieniężna

z dnia 27. V. 1926 r.

Waluty: Gotówka:	ir.	sprzedaż	kupno
Dolary Stan. Zjedn. Ameryki Półn.	11.00	11.02	11.97
Dewizy: Belgja	35.15	35.24	35.06
Holandja	445.10	444.20	441.20
Londyn	53.61	53.74	53.45
Nowy York	—	—	—
Paryż	36.65	36.74	36.54
Praga	32.65	32.73	32.57
Szwajcarja	213.50	214.03	212.97
Wiedeń	155.85	156.23	155.47
Włochy	41.35	41.45	41.25

Skład.

z mieszkaniem

od zaraz do wynajęcia.

Jan Jerzyński

Września, ul. Kościelna 8.

Gięte dzwony

jesionowe i bukowe

we wszelkich rozmiarach stale na składzie. Cennik na życzenie.

Z. Borowski

Skład żelaza, Strzałkowo.

Za liczny udział w pogrzebie, oraz za okazane nam współczucie z powodu śmierci mego nieodżałowanego męża, syna i brata śp.

Stanisława Szwarca

składamy przedewszystkiem Przewielebnemu Duchowieństwu oraz wszystkim krewnym i znajomym serdeczne

Bóg zapłać!

Żona, matka i rodzina.

Września, 28. V. 26 r.

Obwieszczenie!

Z powodu przebudowy powłoki szabrowej na szosie powiat. Września — Witkowo w klm. 14,7—16,6 na odcinku Kleparz — Gutowo Małe, zamyka się na czas trwania robót, ruch dla pojazdów konnych i mechanicznych.

Interesenci, chcąc dojechać do miejscowości położonych przy tejże szosie, winni udać się drogami okrężnemi i to przez Ostrowo szlach. wzgl. Sędziwojewo.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego.

L. dz. 1001/26 II.

Wizytówki *wykonuje szybko i tanio* *drukarnia Prądzyńskiego.*

Licytacja.

Publiczna licytacja trawy odbędzie się **w środę, dnia 2 czerwca 1926 r. o godz. 2-giej po południu** na miejskich łąkach irygacyjnych po prawej stronie szosy do Strzałkowa.

Września, dnia 27 maja 1926 r.

Magistrat:

Sołtysiak, burmistrz.

Obwieszczenie!

Niniejszem podaję do publicznej wiadomości, że łazienki rzeczne otwarte są dla publiczności w czasie od 1 czerwca do 1 października rb.

Kąpanie na publicznych innych miejscach terenu miasta i poza terenem łazienek jest wzbronione.

Godziny kąpania ustala się jak następuje:

a) od godz. 6 do godz. 12 w południe dla wojska,
b) „ „ 13 „ „ 16,30 dla kobiet, dziewcząt i dzieci,
c) od godz. 17 do godz. 21 dla mężczyzn i chłopców.

Dzieciom, bez nadzoru osób starszych, kąpiel wzbroniona.

Kąpiel dozwolona jest tylko w kostjumach wzgl. majtkach kąpielowych.

Opłatę za jednorazową kąpiel ustanowiono na:

a) dla dorosłych	20 groszy,
b) dla dzieci do 14 lat	10 „
z używaniem kabiny:	
a) dla dorosłych	30 „
b) dla dzieci	15 „

Bilety kąpielowe sprzedaje dozorca. Na żądanie osób upoważnionych do kontroli należy bilety bezwzględnie okazać.

Uszkodzenie urządzeń, zanieczyszczenie kabin oraz wszelkie inne nadużycia karane będą grzywną do 30 zł.

Sprowadzanie psów na teren łazienek jest surowo wzbronione. Taksamo wzbrania się pasenie kóz i spędzanie ptactwa domowego w celu spławienia.

Wykroczenia przeciw powyższem zarządzeniom karane będą w myslistniejących przepisów policyjnych.

Września, dnia 25 maja 1926 r.

L. dz. 3828/26 I. **Magistrat.** Sołtysiak.

Ogłoszenie!

Egzamina wstępne do Miejskiej Szkoły Wydziałowej Męskiej do klasy I-szej, II-giej i III-ciej włącznie, odbędą się **dnia 21 czerwca br. w poniedziałek rano o godzinie 9-tej.**

Kierownik Szkoły

Władysław Gimbut.

Niniejszym podaję do łaskawej wiadomości, iż z dniem 15-go kwietnia br. otworzyłem

skład żelaza

odziedziczony po ojcu. Staraniem mojem najgorętszem będzie prowadzenie li tylko pierwszorzędnego towaru po cenach konkurencyjnych, by pozyskać zaufanie, którym się dawniej firma cieszyła.

Zbigniew Borowski, Strzałkowo

Urody dodaje delikatna twarz, świeży młody wygląd, biała aksamitna, miękka skóra i popadające piękna cera. Wszystkie te zalety osięgnąć można, używając zawsze tylko prawdziwego mydła liliowo mlecznego „Ergasta". Zważać na nazwę „Ergasta", gdyż są bezwartościowe naśladownictwa. Do nabycia w Drogerji Z. Wolskiego, w Drogerji B. Chrzan, w Drogerji J. N. Lewandowskiego oraz w Drogerji L. Płotkowiak.

Akuszerka

wolno praktyk.

przyjmuje zamówienia, udziela porady.

Bratkiewiczowa

ul. Podgórna 10.

Potrzebna starsza

dziewczyna

do dziecka

z okolicy, która już była przy dzieciach.

Zgłosz. do Admin. Oręd.

Kobieta

do oprzętu świń i drobiu **potrzebna od 1. 6. 1926 r.** Zgłoszenia:

Dwór Borzykowo.